

Teologia Powołania (I)

Papież Franciszek zwołał Synod Biskupów na jesień 2018 r. pod hasłem „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”.

08-03-2018

1. Powołanie: rozważania wstępne

1. «Osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku

zapraszany jest do rozmowy z Bogiem»[1]. Mówienie o powołaniu to mówienie o życiu chrześcijańskim. I vice versa. Jak przypomina II Sobór Watykański, «za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie Boskie»[2].

Powołanie jest zatem relacją człowieka z Bogiem, do której Bóg go powołuje. Tak właśnie naucza chrześcijańskie Objawienie. Dzięki powołaniu rozpoznajemy się jako «*powołani* przez Jezusa Chrystusa (...), przez Boga *umiłowani*, *powołani święci*» (Rz 1, 6-7)[3]. Dlatego można powiedzieć, że «życie, samo nasze życie jest powołaniem. Racją bytu naszej istoty, rozumnej i wolnej, jest powołanie»[4]. Trzeba wyjść od tej szerokiej wizji życia jako powołania, żeby nie popaść w wizje redukujące zjawisko powołania.

Przy powołaniu traktowanym w ten sposób można rozróżnić kilka możliwych poziomów powołania:

- Powołanie do istnienia jest już samo w sobie, jak wskazuje Vaticanum II, powołaniem do życia Bożego i utożsamieniem z Chrystusem: «Człowiek już od swego początku [*inde ab ortu*] zapraszany jest do rozmowy z Bogiem: istnieje bowiem tylko dlatego, że Bóg stworzył go z miłości i wciąż z miłości zachowuje, a żyje w pełni wedle prawdy, gdy dobrowolnie uznaje ową miłość i powierza się swemu Stwórcy»[5]. To jest już powszechne powołanie do świętości[6].
- Drugi poziom to powołanie do Kościoła, poprzez które Bóg powołuje wszystkich ludzi do uczestnictwa w jego życiu i misji[7]. Jest ono połączone z tym pierwszym poziomem

powołania i można je zaliczyć do powszechnego powołania do świętości. Dla chrześcijanina jest to ogólne powołanie do życia w Kościele i udziału w jego misji. W rzeczywistości rozpoczyna się w nas na sposób sakramentalny we Chrzcie i ustanawia nas synami Bożymi i apostołami — członkami Ciała Chrystusa, którym jest Kościół[8].

- Trzecim powołaniem, w ramach ogólnego powołania do życia w Kościele, jest powołanie do uczestnictwa w bardziej konkretny sposób w jego misji. Kościół jako taki powołuje do kapłaństwa. Różne instytucje Kościoła również poszukują ludzi, żeby spełniać swój charyzmat. To jest bardziej szczególny typ powołania.
- Wreszcie można rozróżnić specjalne i bezpośrednie wezwania Boga do wypełnienia

jakiejś misji. Tak dzieje się w Starym Testamencie (Abraham, Mojżesz, prorocy), w Nowym Testamencie (Maria, Jan Ewangelista, Paweł); a także w życiu Kościoła, gdzie niektórzy założyciele i inni Święci odczuwali bardzo szczególne wezwania do pewnej misji. To są powołania o szczególnych cechach, które nie przydają się w innych przypadkach.

Różnym typom powołania odpowiada na różnych szczeblach odpowiedź poszczególnych ludzi: na powszechne powołanie do świętości, do udziału w życiu Kościoła i w jego misji oraz, w niektórych przypadkach, na bardziej szczególne powołania.

2. Życie człowieka jest powołaniem. We wnętrzu człowieka tętni pragnienie pełni, będące motorem całego jego istnienia. Powołanie jest

niczym ziarno, które Bóg wysiewa w sercu każdej ludzkiej istoty. Serce jest spragnione miłości i to wiecznej miłości. Cóż to jednak znaczy? Benedykt XVI postawił tę kwestię na początku swojej drugiej encykliki. Najpierw przedstawił słowa Św. Augustyna: «W gruncie rzeczy pragniemy tylko jednej rzeczy — „szczęśliwego życia”, życia, które po prostu jest życiem, po prostu „szczęścia”. Ostatecznie w modlitwie nie prosimy o nic innego. Nie dążymy do niczego innego — tylko o to chodzi. Potem jednak Augustyn mówi: patrząc lepiej, wcale nie wiemy, czego pragniemy, czego właściwie chcemy. Nie znamy bowiem tej rzeczywistości; także w tych momentach, w których myślimy, że jej dotykamy, nie osiągamy jej naprawdę (...). Niemniej, w naszej niewiedzy wiemy, że ta rzeczywistość musi istnieć. «Jest zatem w nas, aby tak powiedzieć, światła ignorancja (*docta ignorantia*)»[9].

W sercu człowieka tętni pragnienie pełni (które towarzyszy świadomości własnej *odpowiedzialności*) i niemożności zaspokojenia go w sposób, w jaki można je nasycić w tym życiu. Egzystencjalnie rzecz biorąc, jest to właśnie owo pragnienie, z którym młodzieniec stawiał się przed Jezusem i rzucił się do Jego stóp, pytając: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» (Mk 10, 17).

Właściwie nie wiedział, o co prosi, a jednak nie miał żadnej wątpliwości, że jego serce tego pragnie: «Człowiek, ostatecznie, zna dobrze to, co go nie zaspokaja, lecz nie może wyobrazić sobie bądź zdefiniować tego, co pozwoliłoby mu zaznać owej szczęśliwości, za którą tęskni w swoim sercu»[10]. *Potrzebujemy, żeby Bóg dał się poznać w jakiś sposób*[11].

To sam Bóg zasiał to pragnienie i to również On jako jedyny może je ugasić: «Stworzyłeś nas bowiem jako

skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie»[12]. *I nie wystarcza nam być, jak się zwykło mówić, «w dobrych stosunkach» z Bogiem. Dla owego młodzieńca z Ewangelii wypełnianie przykazań nie było wystarczające: „«Przestrzegalem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?» Jezus mu odpowiedział: «Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»» (Mt 19, 20-21).*

Wezwanie Chrystusa równocześnie daje nam poznać pełnię Miłości, do której jesteśmy powołani i czyni dla nas dostępną drogę do Niego[13]. W ten sposób stanowi pełną odpowiedź na pragnienia, które pielęgnujemy w naszym sercu. Dlatego jest czymś tak ważnym kontemplować (i przedstawiać) powołanie w perspektywie ludzkiego pragnienia

pełni[14]. W sercu każdego młodego człowieka tętni to pragnienie, niekiedy pogrzebane pod tysiącem bodźców, żądz, przelotnych pragnień... Czy potrafimy je obudzić, mówiąc o Chrystusie i o życiu chrześcijańskim? Czy towarzyszymy każdemu w taki sposób, żeby odkrył w sobie samym owo pragnienie życia? Czy też nie poświęcamy mu więcej czasu niż rzeczom, które trzeba zrobić, przykazaniom, które trzeba wypełnić, normom i obowiązkom, które obiecują tylko przyszłe szczęście?

3. «Podobało się jednak Bogu uświęcić i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud, który by Go poznawał w prawdzie i zbożnie Mu służył»[15]. Bóg powołuje ludzi do Kościoła, będącego właśnie zgromadzeniem świętych, którzy są wybrani i powołani. Niemniej jednak, to wezwanie, w

Chrystusie i dla Kościoła, «występuje zawsze jako *osobiste powołanie*»[16]. Już w Ewangeliach «jest czymś interesującym obserwacja, że w odróżnieniu od innych przywódców swojego czasu głoszących przesłania o odnowie albo o charakterze eschatologicznym, Jezus nigdy nie wzywał ludu jako całości, żeby Go naśladować. Jezus powołuje konkretne osoby, pojedynczo»[17]. Z pewnością istnieje również zbiorowe wezwanie do świętości (cfr. Mt 5, 48) i oczywiście byłoby poważnym błędem pojmowanie osobistego powołania w sposób indywidualistyczny. Jednak być może czymś znaczącym w tym przypadku jest fakt, że zbiorowe wezwanie przybiera kształt powołania *osobistego* i nie gubi się w anonimowości tłumu. Jak przypominał Św. Josemaría: ***Bóg nie pozostawia żadnej duszy zdanej na ślepy los, wobec wszystkich ma jakieś zamierzenia, wszystkie***

dusze wzywa osobistym, własnym powołaniem[18]. Powołanie rozumiane w ten sposób stanowi «szczególną łaskę, jedyną i niepowtarzalną, dzięki której każdy chrześcijanin we wspólnocie Ludu Bożego buduje Ciało Chrystusa». Jest zatem równocześnie «własnym powołaniem, własnym udziałem w zbawczym dziele Chrystusa»[19]. Jest czymś interesującym rozważyć te trzy przymiotniki użyte przez Św. Jana Pawła II przy tej okazji: «szczególną, jedyną i niepowtarzalną».

Osobiste powołanie może być po prostu w przypadku danej osoby konkretyzacją ogólnego chrześcijańskiego powołania, jednak może również oznaczać *szczególne* lub *specjalne* powołanie wewnątrz Kościoła. Szczególne w tym sensie, że niesie ze sobą określoną misję (czasową, jak w przypadku Sędziów ze Starego Testamentu, albo

skierowaną do konkretnej grupy) albo też prowadzi «do podejmowania sposobu życia wpływającego na całą egzystencję»[20].

Powołanie szczególne pojmowane w ten ostatni sposób posiada pięć zasadniczych cech:

- Obejmuje «nie tyle działanie zwyczajnej Opatrzności Boga, która kieruje wolnością osoby, ale *Bożą inicjatywę* uprzednią w stosunku do wszelkiej refleksji i decyzji powoływanej osoby»[21]. «Najważniejsza jednak, więcej — uprzednia i decydująca jest *wolna i całkowicie darmowa interwencja Boga, który wzywa*»[22].
- Właśnie dlatego, że «powołanie nie ma swojego początku w jego podmiocie, ale w uprzedniej inicjatywie Boga, **nie jest ono stanem ducha** (*Instrukcja*, 8

grudnia 1941 r., 74), tylko prowadzi do określonego chrześcijańskiego zobowiązania, do ostatecznego i trwałego oddania Bogu»[23].

- Jest wszechogarniające: ***Wiara i powołanie chrześcijańskie mają wpływ na całe nasze istnienie, a nie tylko na jego część. Relacje do Boga są z konieczności relacjami oddania i ogarniają wszystko. Postawą człowieka wiary jest postrzeganie życia — we wszystkich jego wymiarach — z nowej perspektywy: tej, którą nam daje Bóg***[24]. Nie jest to pojedyncze zadanie, tylko ***nowa wizja życia***[25], która pozwala na przeżywanie całego życia w poczuciu misji.
- «Ten sposób bycia chrześcijaninem, do którego wzywa powołanie szczególne, polega na określonym stylu

chrześcijańskiego życia (duchowość) i szczególnym sposobie uczestnictwa w jedynej w swoim rodzaju misji Kościoła»[26].

- Wreszcie «*powołania szczególne* zwykły nieść ze sobą — chociaż w zasadzie niekoniecznie — wymiar instytucjonalny; to znaczy, że zwykle są to wezwania Boga do wyboru jakiejś szczególnej drogi lub kierunku wewnątrz Kościoła, w służbie tej duchowości i tej specjalnej misji oraz że władza kościelnej przysługuje uznanie ich chrześcijańskiej i kościelnej autentyczności, ponieważ to Kościół jest miejscem, w którym występuje każde powołanie chrześcijańskie»[27].

Wszystkie te cechy stosuje się na ogół do każdego powołania *szczególnego* w Kościele. Chociaż jego głównym wzorcem jest powołanie kapłańskie,

odnosi się to tak samo do powołania do Opus Dei. Jako podsumowanie może posłużyć coś, co Ojciec napisał już przed laty:

«W świetle założycielskiego wydarzenia św. Josemaría Escrivá de Balaguer dostrzegł wyraźnie, że, aby przystąpić do czegoś, co zaraz potem miał nazwać Opus Dei, wymagane jest Boże powołanie (uprzedzające w stosunku do wolności powołanego), obejmujące całe życie, ostateczne i trwałe, które pociąga za sobą szczególny styl życia chrześcijańskiego (duchowość i szczególny sposób uczestnictwa w misji Kościoła). W tym zdecydowanym znaczeniu mówił o *powołaniu szczególnym*, w którym oprócz tego jest również obecny *wymiar instytucjonalny*. Zawiera się on zwykle w tym, co nazywaliśmy powołaniami szczególnymi — chociaż niekoniecznie — nie tylko jako faktyczny element, ale jako

element należący do samej istoty, to znaczy, zawarty w samym założycielskim charyzmacie»[28].

Oprócz tego w przypadku powołania do Opus Dei, jako powołania świeckiego, jego wszechogarniający charakter «niesie ze sobą wywyższenie tego, co zwykle się nazywało *powołaniem osobistym*, a konkretnie *powołania zawodowego*»[29].

Lucas Buch i Javier Herrero

Tłumaczył Bronisław Jakubowski

ciąg dalszy

trzecia część

.....

[1] II Sobór Watykański, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 7 grudnia 1965 r., 19.

[2] *Ibidem*, 22.

[3] Powołanie w Biblii to bardzo bogaty temat, wymagający obszernego przedstawienia. Jest to krok poprzedzający refleksje zapisane na tych stronicach. Może być czymś użytecznym skorzystanie z podanej na końcu *Bibliografii*.

[4] Bł. Paweł VI, *Homilia*, 20 kwietnia 1975 r., dostępna w języku włoskim na www.vatican.va

[5] II Sobór Watykański, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 7 grudnia 1965 r., 19.

[6] To, co było podkreślane przez bardzo wielu myślicieli w XX wieku, objawia się również w *odpowiedzialności*, jakiej ludzka istota doświadcza na samej sobie (zrealizować się, stać się sobą) oraz w stosunku do świata i historii (troska o świat i ludzi, troska o rodzinę). Człowiekowi życie jawi się jako

zadanie, które zostało mu powierzone. Jest to element fundamentalny do tego stopnia, że «można powiedzieć, iż samo pojęcie osoby ludzkiej jest zakorzenione w pojęciu powołania», P. O'Callaghan, *Figli di Dio nel mondo. Un trattato di Antropologia teologica*, EDUSC, Roma 2013, 289. Cfr. tegoż autora *La persona umana tra filosofia e teologia*, «Annales Theologici» 13 (1999) 71-105; również J. L. Lorda, *Antropología Teológica*, EUNSA, Pamplona 2009, 113-117.

[7] «Każde chrześcijańskie powołanie pochodzi od Boga, jest Bożym darem. Nie zostaje ono nigdy dane poza Kościołem czy niezależnie od niego, lecz zawsze w Kościele i za pośrednictwem Kościoła»; poza tym, «nieodzownie przybiera także kształt służby „dla” Kościoła», Św. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 25 marca 1992 r., 35. Cfr. II Sobór Watykański, Konstytucja

dogmatyczna *Lumen gentium*, 21 listopada 1964 r., 9.

[8] Cfr. P. Rodríguez, *El sentido de la vocación cristiana*, w: *Vocación, trabajo, contemplación*, EUNSA, Pamplona 1986, 25-32.

[9] Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 30 listopada 2007 r., 11.

[10] Benedykt XVI, *Audiencia ogólna*, 7 listopada 2012 r.

[11] «Pragnienia nie określają celu człowieka ani drogi, na której się go osiąga. Otwarcie człowieka jest zbyt szerokie, żeby dokładnie wywnioskować, jaki jest jego cel. W rzeczywistości wiele osób nie zna tego celu. *Tylko dzięki objawieniu wiemy, że cel człowieka realizuje się w pełni w Bogu*», J. L. Lorda, *Antropología Teológica*, 147.

[12] Św. Augustyn, *Wyznania*, 1,1,1, tłum. Zygmunt Kubiak,

Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.
Katechizm tłumaczy to w następujący sposób: «Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka», 27.

[13] «Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie (...). Cierpiąc za nas nie tylko dał przykład, byśmy szli w Jego ślady, lecz i otworzył nam nową drogę, którą jeśli idziemy, życie i śmierć doznają uświęcenia i nabierają nowego sensu», II Sobór Watykański, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 7 grudnia 1965 r., 22.

[14] «Jakże więc szukam Ciebie, Panie? Gdy szukam Ciebie, mojego Boga, szukam życia szczęśliwego. Będę Cię szukał, by dusza moja żyć mogła. Ciało me żyje dzięki mojej duszy, a dusza żyje dzięki Tobie», Św. Augustyn, *Wyznania*, 10, 20. 29, tłum. Zygmunt Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1997.

[15] II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 21 listopada 1964 r., 9.

[16] F. Ocáriz, *La vocación al Opus Dei como vocación en la Iglesia*, w: *El Opus Dei en la Iglesia*, Rialp, Madrid 1993, 143.

[17] J. Morales, *La vocación en el Antiguo y Nuevo Testamento*, dostępne na: www.almudi.org

[18] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 106.

[19] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 4 marca 1979 r., 21. Istotnie «powołanie — każde powołanie — będąc czymś osobistym, jest zarazem czymś wspólnotowym: Bóg powołuje w Kościele i przez Kościół», F. Ocáriz, *La vocación al Opus Dei como vocación en la Iglesia*, 137.

[20] F. Ocáriz, *La vocación al Opus Dei como vocación en la Iglesia*, 145. W sprawie rozróżnienia między powołaniem osobistym a powołaniem szczególnym, cfr. *ibidem*, 162-167. W tym drugim znaczeniu głównym wzorcem każdego powołania szczególnego jest kapłaństwo urzędowe, które tym samym będzie występować dość często na kolejnych stronicach.

[21] *Ibidem*, 145. W tym samym tekście powraca wiele razy do tej zasadniczej cechy każdego powołania specjalnego w Kościele.

Istotnie jest to jedna z idei, które tworzą główną oś wykładu (cfr. zarys przedstawiony w punktach 135, 167, 197). Na tej samej zasadzie O'Callaghan stwierdza, że «powołanie jest owocem inicjatywy Bożej, nie ludzkiej», *Figli di Dio nel mondo*, 289.

[22] Św. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 25 marca 1992 r., 36.

[23] F. Ocáriz, *La vocación al Opus Dei como vocación en la Iglesia*, 165-166.

[24] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 46.

[25] Św. Josemaría, *List z 9 stycznia 1932 r.*, 92, za: A. Vázquez de Prada, *Założyciel Opus Dei: życie Josemaríi Escrivy*, t. 1: *Panie, żebym przejrzał!*, tłum. Paweł Skibiński, Wydawnictwo M-Księgarnia Świętego Jacka,

Kraków-Katowice 2002, rozdz. V
„Założenie Opus Dei”.

[26] F. Ocáriz, *La vocación al Opus Dei como vocación en la Iglesia*, 146-147.

[27] *Ibidem*, 147.

[28] *Ibidem*, 167.

[29] *Ibidem*, 164.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/teologia-powolania-i/](https://opusdei.org/pl-pl/article/teologia-powolania-i/)
(27-03-2025)